

Czy Francja wyśle wojska na Grenlandię?

29 stycznia 2025

Świat polityki międzynarodowej został wstrząśnięty najnowszymi wydarzeniami wokół Grenlandii, która nieoczekiwanie stała się centrum geopolitycznego konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a europejskimi sojusznikami. Sytuacja nabrała dramatycznego obrotu, gdy prezydent USA Donald Trump, zaledwie tydzień po powrocie do Białego Domu, ponownie wysunął roszczenia dotyczące przejęcia kontroli nad największą wyspą świata.



Francja, w bezprecedensowym ruchu dyplomatycznym, ogłosiła gotowość do militarnego wsparcia Danii. Minister spraw zagranicznych Francji, Jean-Noël Barrot, w wywiadzie dla Sud Radio potwierdził, że jego kraj rozważa możliwość wysłania wojsk na Grenlandię. To oświadczenie, choć złagodzone zastrzeżeniem, że „nie jest to życzeniem Danii”, jasno pokazuje determinację europejskich sojuszników do obrony integralności terytorialnej Unii Europejskiej.

Sytuacja ta spowodowała natychmiastową reakcję duńskiego rządu, który ogłosił ambitny plan inwestycyjny o wartości 15 miliardów koron (około 2,1 miliarda dolarów) w obronę

Grenlandii. Program ten przewiduje między innymi budowę trzech nowoczesnych okrętów wojennych przystosowanych do warunków arktycznych oraz zakup zaawansowanych technologicznie dronów dalekiego zasięgu. Minister obrony Danii, Troels Lund Poulsen, podkreślił, że jest to dopiero pierwszy etap szerszej strategii mającej na celu wzmocnienie bezpieczeństwa w regionie Arktyki.

Premier Danii, Mette Frederiksen, rozpoczęła intensywną kampanię dyplomatyczną, spotykając się z kluczowymi europejskimi przywódcami. Jej rozmowy z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem i prezydentem Francji Emmanuelem Macronem oraz planowane spotkanie z sekretarzem generalnym NATO Markiem Rutte świadczą o wadze sytuacji i potrzebie wspólnej europejskiej odpowiedzi na amerykańskie roszczenia.

Donald Trump, uzasadniając swoje stanowisko, stwierdził, że kontrola nad Grenlandią jest „niezbędna dla bezpieczeństwa narodowego USA oraz wolności na całym świecie”. Jego kontrowersyjne stwierdzenie, że „nie wie, jakie prawa do niej ma Dania”, wywołało oburzenie w europejskich kręgach politycznych i dyplomatycznych. Sugestia, że odmowa ze strony Kopenhagi byłaby „nieprzyjaznym działaniem”, została odebrana jako zawołowana groźba.

Znaczenie strategiczne Grenlandii rośnie wraz z postępującymi zmianami klimatycznymi. Topniejące lody Arktyki otwierają nowe szlaki żeglugowe i umożliwiają dostęp do bogatych złóż surowców naturalnych, w tym szczególnie cennych minerałów ziem rzadkich. Ta sytuacja sprawia, że wyspa staje się coraz bardziej atrakcyjnym celem dla światowych mocarstw.

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz przypomniał o fundamentalnej zasadzie prawa międzynarodowego – nienaruszalności granic państwowych. To stanowisko zostało poparte przez innych europejskich przywódców, którzy podkreślają znaczenie jedności i współpracy w obliczu zewnętrznych nacisków. Minister Barrot wyraził jednak przekonanie, że do faktycznej inwazji nie

dojdzie, stanowczo stwierdzając, że „nikt nie najeżdża terytoriów Unii Europejskiej”.

Grenlandia, mimo geograficznej przynależności do Ameryki Północnej, pozostaje autonomicznym terytorium Danii od ponad dwustu lat. Obecny kryzys dyplomatyczny pokazuje, jak złożone mogą być relacje międzynarodowe w dobie rosnącej rywalizacji o zasoby naturalne i strategiczne położenie w Arktyce. Dalszy rozwój sytuacji będzie niewątpliwie zależał od skuteczności działań dyplomatycznych oraz determinacji wszystkich zaangażowanych stron w znalezienie pokojowego rozwiązania tego konfliktu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl